

Kronika Nadbużańska



Demokratyczny tygodnik regionalny

Chełm — Hrubieszów — Włodawa

Z dziedziny polityki.

P. Bogusław Miedziński, naczelny redaktor „Gazety Polskiej”, człony poseł ugrupowania B. B. W. R., zamieścił w Nr. z dnia 1 stycznia 1934 r. artykuł wstępny, zatytułowany „Planowa polityka”, który ze względu na doniosłą treść i osobę autora pozwalamy sobie podać naszym Czytelnikom chociażby w skrótnym streszczeniu.

Szanowny autor słusznie zaznacza, iż planowość jest elementem, decydującym dla oceny prawidłowości polityki, elementem, niezbędnym dla jej skuteczności. Planowość w polityce ma miejsce naturalne. Planowość i konsekwencja — to pewna zasada w polityce.

Z tego punktu widzenia saldo bilansu politycznego, jakim Polska zamyka rok 1933, jest w przeważnej mierze dodatnie. Wszystkie bowiem wytyczne orientacyjne i cele dążeń naszej polityki zostały przeprowadzone konsekwentnie, ilekroć Polska zajmować musiała stanowisko i rzucić na szalę swój głos. Polska wykazała jednocześnie i inicjatywę dla stworzenia warunków, zbliżających trwały pokój. W polityce międzynarodowej rola Polski ogranicza się zazwyczaj do pewnego praktycznego i realnego kompleksu zagadnień, a nawet do pewnego terytorialnego kompleksu zagadnień, gdyż plan zbyt wielki, zbyt ogólny przestaje być wogóle planem.

Na naczelnym miejscu naszej polityki figuruje słowo *pokój*. Realizacja tego dążenia postępuje przez ułożenie stosunków z sąsiadami bezpośrednimi, nie zaś przez wiązanie wszystkich państw świata wspólnym, ale często zawodzącymi traktatami i paktami. Układy są zawierane w momencie, gdy są dojrzałe i ugruntowane na przekonaniu o wzajemnej dobrej woli. Siła zaś obronna Polski stoi na straży dobrych praw Rzeczypospolitej.

Kierownictwo naszej polityki zagranicznej wysunęło nadto drugą wytyczną orientacyjną: *nic o nas — bez nas*, zasadę, która nie wykracza poza skromność i dobre obyczaje, przyjęte w życiu narodów. Zasady tej przestrzegała Polska konsekwentnie i zgodnie z wolą narodu. Waga tego postulatu: *nic o nas — bez nas* znajduje w Polsce nie tylko uzasadnienie logiczne: żywa jest również historyczne uzasadnienie doniosłości tej zasady.

Trzecią wytyczną było: *jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie*. Jest to popularne ujęcie zasady taktycznej, czyniącej działania naszej dyplomacji zrozumiałymi dla szerokiego ogółu.

Na tle tych trzech wytycznych orientacyjnych (planowość, *nic o nas — o nas*, zrozumienie działań dyplomatycznych przez nasz szeroki ogół) przebieg stosunków z Rosją sowiecką wykazał, że pakt o nieagresji nie stał się martwą formułą papierową, nad którą życie przeszło swoim torem. Możliwość i skuteczność wspólnego działania obu rządów wytworzyły region, który stał się rejonem nie tylko nie budzącym niepokój, lecz przeciwnie, stwarzającym warunki, utrudniające zerwanie pokoju przez innych. Szerokie masy obu krajów spojrzwały sobie po raz pierwszy po wielkiej wojnie w oczy z zaufaniem. Szereg szczegółów w polityce polsko-rosyjskiej za rok ubiegły zapowiada na rok przyszły jak najlepsze horoskopy.

Objęcia rządów nad Rzeszą Niemiecką przez Adolfa Hitlera przyjął cały świat z najwyższym niepokojem. Polityka Rzeczypospolitej przez rok ubiegły od swych zasad wytycznych nie odchyliła się i w tym względzie. Formuła taktyczna: *jak Kuba Bogu — tak Bóg Kubie* znajdowała swój wyraz w naszych stosunkach z Niemcami w ciągu całego ubiegłego roku, więc i w kierunku zachodnim polityka Rzeczypospolitej wytrzymała przez rok ubiegły próbę konsekwencji i planowości. Na granicy zachodniej zaszła niewątpliwie zmiana ku lepszemu w porównaniu ze stanem z przed roku.

Sprawa stosunków z naszą sąsiadką Francją jest nie tylko sprawą politycznie głęboko uzasadnioną, ale także sprawą szczerego sentymentu w Polsce. Pewne przejściowe rozbieżności taktyczne na terenie międzynarodowym dyktowane były zasadą: *nic o nas — bez nas*. Owe rozbieżności taktyczne nie zostawiły głębszego a ujemnego śladu. Polityka Francji pracuje z całą skwapliwością i ofiarnością, podobnie jak i Polski, nad zapewnieniem pokoju światowego dla pracy nad dalszym rozwojem kultury duchowej i materialnej. Stąd zasługa polityki wobec interesów narodu, jak i pokoju powszechnego.

M. Kińczyk.

KTO CHCE, ażeby bilans nasz był aktywny, niechaj kupuje wyroby POLSKIE, za wszelką cenę unikając nabywania wyrobów zagranicznych i tych krajowych, które kryją się pod nazwą krajowych finansowane są przez kapitał zagraniczny, przeważnie niemiecki, zabierający całe masy zysków, używanych w następstwie do walki z polskością.

Komitet Lokalny Funduszu Pracy w Chełmie przekazał do dyspozycji Rady Szkolnej Miejskiej 1270 (tysiąc dwieście siedemdziesiąt) klg. chleba sitkowego i 15 klg. ryżu na dożywianie dzieci szkół powszechnych.

Jest to pierwszym początkiem akcji dożywiania dzieci i wyłącznym wysiłkiem Komitetu Lokalnego Funduszu Pracy w Chełmie.

Życzenia noworoczne

Lubelskiego Sekretariatu Wojew. B. B. W. R.

Rada Powiatowa B. B. W. R. w Chełmie nadsyła nam pismo Lubelskiego Sekretariatu Wojewódzkiego B. B. W. R. z prośbą o umieszczenie w łamach „Kroniki Nadbużańskiej”.

W imieniu Rady Lubelsk. Sekretariatu Wojew. B. B. W. R. przesyłam Panom Kierownikom Sekretariatów, Komitetom Gminnym, Kołom i Członkom B. B. W. R. woj. lub. z okazji Nowego Roku najserdeczniejsze życzenia.

Równocześnie bardzo Panom dziękuję za dotychczasową wyteżoną pracę, jaką Panowie dokonali przy wyborach do samorządów gminnych oraz pogłębieniu organizacyjnym Bloku na terenie województwa lubelskiego.

Wierzę, że praca Panów w następnym roku da jak najlepsze wyniki, tak przy dalszym kontynuowaniu wyborów, zarówno i przy wzmocnieniu Bloku dla dobra województwa i Rzeczypospolitej.

Cześć!

Stanisław Lis-Błoński
Kierownik Sekretariatu.

Oświadczenie.

Niniejszem oświadczam, że występuję ze Stronnictwa Ludowego, a to z następujących powodów. Będąc członkiem P. S. L. od 1918 r., pracowałem nie dla siebie, a dla ogółu ludności, narażając się na rozmaite interwencje ze strony władz. Życie ludzkie jest niewdzięczne, a władze powiatowe Stronnictwa też się z nas, członków, śmieją przez palce. Lepiej będzie, jeżeli zacznę żyć dla siebie.

Stanisław Przybylski

Tytusiń, dnia 29.XII. 33.

Za zgodność odpisu

Wójt gm. Staw.

M. Domino.

Staw, dnia 29 grudnia 1933 r.

Oświadczenie.

My, niżej podpisani, zarząd członkowie Koła Stronnictwa Ludowego w Leonowie gminy Staw, zauważywszy, że działacze Stronnictwa Ludowego i samo to Stronnictwo siebie niezgodą wśród obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, postanawiamy rozwiązać Koło Stronnictwa Ludowego w Leonowie — gremjalnie z tego stronnictwa wystąpić.

Leonów, 7 listopada 1933 r.

(—) Józef Mazurek, (—) Adam Sroczyński, (—) Stefan Sroczyński, (—) Ludwik Adamiec, (—) Stanisław Krzyżanowski, (—) Jan Mazurek, (—) Stanisław Mazurek, (—) Józef Majdański.

Za zgodność odpisu

Wójt gm. Staw

M. Domino.

Staw, dnia 29 grudnia 1933 roku.

Wkrótce wyjdzie z pod prasy
i ukaze się w sprzedaży
TOMIK POEZYJ
Wacława Mrozowskiego
p.t. „RZECZYWISŁE”.

Wszelch nauk lekarskich
Dr. T. Krzyszkowski
lampa kwarcowa
Chełm, ul. Lubelska, Nr 76
(dom p. Męczyńskiej)

Dr. J. Młodowska.

Sprawozdanie z akcji dożywiania młodzieży szkolnej w roku szkolnym 1932 - 33.

Należy do ulubionych, wyzyskiwanych w poezji komunałów unoszenie się nad szczęśliwą młodocia, przeciwstawianie beztronskich lat dzieciennych pełnym zmagani z losem latem dojrzałości.

Jakże daleką jest ponura rzeczywistość o d t y c h mało-wanych słońcem obrazków!

Nawet w tych dawnych „dobrych czasach”, które nie znają kryzysu wędrowały dzieci do szkoły naczno i byle jak okryte. Z pogorszeniem się sytuacji materialnej rodziców procent dzieci, w ostatniej nędzy zdobywających wiedzę, wzrósł tem znaczniej. Znam wypadek uczennicy szkoły średniej, która otrzymuje z domu na całe utrzymanie 7 (siedem) złotych miesięcznie.

Ale aczkolwiek mówi się o naszej epoce tyle złego, aczkolwiek wiele z tych zarzutów jest słuszne, to jednak na dobro epoki zapisać można i należy, iż nigdy społeczeństwo tak poważnie nie troszczyło się o losy obywateli, nigdy nie było tak żywego poczucia solidarności i obowiązku pomocy jak obecnie.

Jeśli zaś społeczeństwo poezuwa się ogólnie do solidarności i pomocy potrzebującym, to tem żywiej śpieszy z ratunkiem, jeśli potrzebującymi są dzieci.

Twierdzenie to możemy poprzeć faktami, obrasującymi akcję dożywiania w szkołach powszechnych i średnich m. Chełma w roku szkolnym 1932-33.

Jeśli uważnie przeczytamy załączoną tablicę, jakże żywe wy-mowy nabiorą suche cyfry na niej umieszczone. Powiedzą nam one, że ze stałego dożywiania, trwającego przez 6 miesięcy jesieni i zimy, korzystało 1298 najuboższych dzieci ze szkół powszechnych i średnich, państwowych i prywatnych, m. Chełma. Ponadto otrzymało pomoc w postaci cukru, ryżu i kawy 240 dzieci w powiecie i 100 dzieci w ochronce Tow. Dobroczynności. Ilość wydanych posiłków wyraża się po-kaźną cyfrą 152244, a koszty dożywiania wyniosły 14847,25 zł.

Skąd fundusze na tak poważnie zakrojoną akcję? — zapyta ktoś,

świadomy ciężkich stosunków finansowych miasta i powiatu.

W pierwszym rzędzie z najwydatniejszą pomocą pośpieszył miejscowy Komitet Funduszu Pomocy Bezrobotnym, który poparł akcję dożywiania dzieci i młodzieży poważnymi świadczeniami w naturze.

Dzięki zabiegom p. insp. szk. A. Pikulskiego p. kurator Okręgu Szk. jako przewodniczący akcji dożywiania i prowadzenia świetlic w województwie lubelskiem, przekazał na cele powiatu chełmskiego kwotę 1000 złotych.

Magistrat m. Chełma przyczynił się do akcji dożywiania, opłacając chleb i częściowo mleko dla ośmiu szkół powszechnych miasta. Brało udział w akcji T-wo Opieki nad Dzieckiem, subwencjonując dożywianie w szkołach № 2 i specjalnej. Duży udział w akcji przypada Kołom Rodzicielskim w szkołach średnich a Opiekom Szkolnym w szkołach powszechnych. Nie brak naturalnie wśród ofiarodawców nauczycielstwa, które zawsze najżywiej solidaryzuje się z akcją

społeczną. Na specjalne podkreślenie zasługuje udział młodzieży szkolnej w akcji dożywiania tej młodzieży, która, sama nieraz wychodząc ze środowiska nieza-możnego, umie dzielić się swym ławałkiem chleba z kolegami, gorzej od niej uposażonymi, i potrafi pomiędzy sobą, odmawiając sobie przyjemności czy wygody, zebrać grosze, które ratują kolegów od głodu i chłodu.

Dziecko głodne nie tylko trzeba nakarmić, ale i przyodziać. Pamiętał o tem Wojewódzki Komitet Dożywiania i Prowadzenia świetlic, przekazując na ręce p. insp. szk. A. Pikulskiego sumę 1296 zł. Za tę sumę zostało zakupione i rozdane między dzieci 121 par obuwia, 81 par ponozoch i 74 szalików wełnianych.

Wymowną jest załączona tablica. Głos jej, zapewniając obywateli, że obowiązek swój względem dzieci w roku ubiegłym spełnili dobrze, zachęca ich do podjęcia akcji w roku bieżącym.

L.P.	NAZWA SZKOŁY	Ilość dzieci dożywianych	Data rozpoczęcia dożywiania	Data zakończenia dożywiania	Ilość dni dożywiania	Ilość wydanych porcji	Cena jednostkowa w groszach	Cena ogólna w złotych	Z Funduszu Pomocy Bezrobotnym	SWIADCZENIA W NATURZE	Z funduszu Magistratu	SWIADCZENIA ze strony RODZICÓW
1	Państw. Gimnazjum im. St. Czarnieckiego	50	2-III-33	30-IV-33	58	1950	15	292	69,99	134 kg. cukru 2,5 kg. kawy	—	resztę Koło Rodzicielskie
2	Państw. Seminarjum Naucz. Męskie	30	9-IX-32	14-V-33	224	4225	10	422,50	39,70	103 kg. cuk. — 20 kg. ryż. 2,5 kg. kawy	—	" "
3	Państw. Seminarjum Naucz. Żeńskie	79	3-XI-32	30-IV-33	137	10665	7	746,55	—	199 kg. cuk. — 40 kg. ryż. 5 kg. kawy	—	Koło Rodz. 349 zł. 49 gr.
4	Szkoła Rzemieślnicza	29	8-XI-32	28-IV-33	135	3478	15	521,70	99,60	182 kg. cuk. — 28 kg. ryż. 2,5 kg. kawy	—	—
5	Szkoła Handlowa	50	3-XI-32	7-V-33	144	7200	10	720	90,67	13,8 kg. cuk. — 2,5 kg. kaw.	—	Koło Rodz. 330 zł.
6	Gimnazjum Koedukacyjne Gminy Żydowskiej	20	3-XI-32	1-II-33	69	1380	10	138	—	6 kg. cukru	—	młodz. naucz.
7	Szkoła Powszechna № 1	131	3-XI-32	28-IV-33	135	15867	10	1586,70	78,75	338,6 kg. cuk. — 12000 porc. miesz. kaw. — 132 kg. węgl. 7,5 kg. kawy	600 kg. chl. 900 l. ml.	naucz. 67 zł. młodz. 12 zł. 70 gr. rodz. 3 zł. 80 gr.
8	Szkoła Powszechna № 2	80	7-XI-32	10-IV-33	110	8870	9	824,60	(cukier, kawa, mleko)	319 kg. cukru	310 zł. 20 gr. (za chl. węgl.)	rodz. 200 zł. 40 gr. T-wo Op. n. Dzieck. 60 zł.
9	Szkoła Powszechna № 3	156 (16)	3-XI-32	13-V-33	150	20939	10	2093,90	62,80	370,5 kg. cuk. — 7,5 kg. kawy — 140 kg. węgla	chleb	resztę Kom. Rodz. 2 p. a, c i 7 p. p. leg.
10	Szkoła Powszechna № 4	90	9-XI-32	9-V-33	180	12760	9	1148,40	53,20	226 kg. cuk. — 5 kg. kawy	chleb	Op. Rodz. 294 zł. 87 gr
11	Szkoła Powszechna № 5	110	16-XI-32	28-IV-33	148	13420	10	134	116	104 kg. węgl. — 1036 kost. miesz. kaw. cuk. — 74,25 kg. cuk. — 8 kg. kaw. zboż.	1205 kg. chl. 160 kg. węgl. 57 pud. drz.	124 zł. 53 gr.
12	Szkoła Powszechna № 6	116	24-X-32	24-IV-33	180	19010	9	1710,90	50,80	248,25 kg. cukru 5 kg. kawy	chleb	resztę Op. Rodz. Szk. Koło P. C. K. i Koło Absolwentek
13	Szkoła Powszechna № 7	50	14-XI-32	30-IV-33	150	5900	10	590	7,28	181 kg. węgl. — 939 kost. kaw. „Enr.” — 3 kg. kaw. zboż. 10 kg. „Enrillo” — 39,5 kg. cuk.	670 kg. chl.	—
14	Szkoła Specjalna	60	16-XI-32	10-IV-33	100	6000	10	600	45,51	161 kg. cuk. — 3 kg. kawy 60 kg. węgla	1350 kg. chl.	T-wo Op. n. Dz. 200 zł.
15	„Talmud-Tora”	90	14-XI-32	28-IV-33	122	10980	10	1098	80,28 92,70	165 kg. cuk. — 7 kg. kawy	—	—
16	„Tarbut”	20	16-XI-32	28-IV-33	122	2440	10	244	—	43,5 kg. cuk. — 1,5 kg. kaw.	—	—
17	Przedszkole Z. P. O. K.	6	3-XI-32	28-IV-33	135	810	10	81	—	21,1 kg. kawy	—	—
18	Świetlica Z. P. O. K.	16	3-XI-32	28-IV-33	135	2160	10	216	26	44,6 kg. cuk. — 9 kg. ryżu	—	—
19	Świetlica Powszechna	100	1-XII-31	28-IV-33	149	14900	10	1490	308,42	170 kg. cuk. — 34 kg. ryżu 7,5 kg. kawy	—	—
20	Świetlica Czł. Koła Mł.	14	3-XI-32	28-IV-33	135	1890	10	179	35,04	257 kg. cuk. — 9 kg. ryżu 1 kg. kawy	—	—
Razem		1298			2720	152244		14847,25	1256,14	2887 kg. cuk. — 81 kg. kaw. 114000 porc. miesz. kawy 110 kg. ryż. — 627 kg. węgl.		

Koło B. B. W. R. Pracowników Wydziału Kontroli Dochodów (Dyrekcja Kol. Rad.) pięćdziesiąt złotych na dożywianie biednych dzieci uczęszczających do szkół № 1. Za ten obywatelski czyn Opieka Szkolna i Kierownictwo Szkoły składają serdeczne Bóg zapłać, M. Koszałka.

Z działalności Szpitala św. Mikołaja w Chełmie.

Od dnia 8 maja 1932 r. czyli prawie przez 20 miesięcy oddział chirurgiczny Szpitala św. Mikołaja w Chełmie był prowadzony przez dra J. Korczakowskiego, podczas zaś jego urlopow (w sumie około 3 miesięcy) zastępował go dr. J. Skorko. Praca na oddziale była fak zorganizowana, że nie było ani jednego dnia, by oddział pozostawał bez fachowej opieki chirurga. Chirurg pracował codziennie w określonych godzinach, a w wypadkach nagłych był wzywany natychmiast o każdej porze. Nie było ani jednego wypadku, by chory uciekł z powodu nieobecności chirurga. Poza tem na oddziale, składającym się z sali operacyjnej, opatrunkowej i 6 sal chorych na ogólną ilość 25 łóżek, pracują stale siostry Tyszczyńska i Żyźniewska (jako siostry salowe) i jednocześnie instrumentarka i narkotyzarka, oraz niższy personel w ilości 3 osób.

W okresie tym leczono na oddziale chirurgicznym 684 chorych. Z liczby tej poddano operacji 614 osób (z czego dr. Skorko operował 93 osoby). Zmarło ogółem na oddziale 45 osób. Ogólna śmiertelność wynosi 6.5 proc.

Podział zabiegów operacyjnych co do rodzaju przedstawia się następująco. Operacji trepanacji czaszki dokonano 11; operacji raka wargi dolnej — 7; wola — 1; wyłączenia sutka z powodu raka — 2; szwu worka sercowego — 1; rezekcji żebra — 8; przewlekłego zapalenia wyrostka robaczkowego — 42; ostrego zapalenia wyrostka robaczkowego — 41; przepuklin ścian brzusznej — 77 (w tem przepuklin uwięzłych — 21); żołądka (rezekcja, zespolenie żołądkowo-jelitowe i t. p.) — 8; otwarcia jamy brzusznej z powodu guzów, postrzałów i t. p. — 7; skrętu jelit

— 12; usunięcia śledziony — 1; cięć cesarskich — 6; cięży pozamacicznej — 7; ginekologicznych (usunięcie macicy, guzy jajników i t. p.) — 9; na nerkach (usunięcie nerki i t. p.) — 3; odjęcia kończyn — 12; przetaczania krwi — 3; różnych (zapalenie tkanek miękkich, kości, łagodne nowotwory i t. p.) — 356.

Wykaz ten nie obejmuje zabiegów przy złamaniach kości (kręgosłupa, żeber, kości kończyn), których dokonano na oddziale dość sporą liczbę.

Poza tem w okresie sprawo zdawczym przyjęto ambulatoryjnie 1900 chorych.

Jako charakterystykę wyników pooperacyjnych można przytoczyć fakt, że na ogólną ilość 6 cięć cesarskich i 7 zabiegów z powodu cięży pozamacicznej — nie było ani jednego wypadku śmiertelnego.

Stosunkowo zaś duża (6.5 procentowa) śmiertelność spowodowana jest w znacznej mierze tem, że mało uświadomiona ludność, zwłaszcza z okolic Chełma zwraca się do Szpitala przeważnie w ostatniej chwili z daleko posuniętymi zmianami chorobowymi, gdy może być spóźniona pomoc nawet nawet najlepszych chirurgów. Tak, np., nie było wypadku, by chory na skręt jelit lub przedziurawienie wrzodu żołądka zgłosił się wcześniej niż na 2 lub 3 dzień choroby.

Naogół wykaz powyższy zawiera i takie zabiegi operacyjne, których nie powatydziłaby się żadna klinika chirurgiczna.

Dr. Teofil Gniazdowski
dyr. Szpitala św. Mikołaja
w Chełmie.

(dokończenie nast.)

posiadają: 45 przenośnych i jedną motorową (w Rejowcu).

W ostatnich dwu latach samorządy sumy zapomóg dla straży musiały zmniejszyć (konieczność gospodarcza). Nie może to jednak zmniejszyć zasług samorządu na polu strażactwa, jeśli Sejmik pokrywał przeszło 50 proc. kosztów każdej sikawki i rekwiizytów.

Tu wypada poruszyć (mało popularną a o wielkiem znaczeniu w dziedzinie bezpieczeństwa i gospodarki ogólnej) sprawę racjonalnej budowy. W dziedzinie tej samorządy gminne i powiatowy czeka b. duża praca. Narazie jest ona niepopularna, ale wypływa z potrzeb sąsiedzkiego współżycia i dobra właśnie tych, którzy niechętnie podporządkowują się przepisom budowlanym.

(c. d. n.)

Wyjaśnienie.

Artykuł p. t. „Ważne Zebranie Legionu Młodych”, umieszczony w N 33 „Kroniki Nadbużańskiej” a nadesłany do Redakcji przez p. Władysława Grzebułę (który w nowych władzach Legionu Młodych—Obwód Chełm — objął referat szefa prasy i propagandy), — nie był przezeń pisany, lecz był tylko dany Redakcji jako wyciąg z protokołu ważnego zebrania, spisane przez leg. Emila Klossego.

Podpis pod wzmiankowanym artykułem: Władysław Grzebuła znalazł się dzięki pomyłce korektora.

Człowiek Pracy i Żołnierz są elitą Narodu.

Przeszkolenie Ochotniczych Straży Pożarnych w pow. chełmskim.

Idąc po linii zakreślonego planu systematycznego szkolenia Straży Pożarnych, Okręgowy Związek Straży Pożarnych zorganizował w dniach od 9 do 16 grudnia r. b. w szkole Rolniczej w Okszwie drugi z kolei w r. ub. 8-dniowy kurs pożarniczy pierwszego stopnia dla Ochotn. Straży Poż.

Niespodziewana silne mrozy, jakie w tym czasie nastąpiły w dużej mierze, przeszkodziły w należytem obeśnaniu kursu, na który zgłosiło się jednak 12 kandydatów reprezentujących Ochotn. Straże Poż.

Kurs był skeszerowany w Szkole Rolniczej w Okszwie, Komentantem kursu był instruktor Okr. Zw. p. M. Frydryszak.

Program kursu obejmował wiadomości teoretyczne i ćwiczenia praktyczne oraz wychowanie fizyczne. Pomimo silnych mrozów ćwiczenia praktyczne odbywały się na dworze, co uczestnicy kursu doskonalili znośli, zachowując przez cały czas dzielną postawę i wykazując b. dużo chęci i pracy w zdobywaniu wiedzy pożarniczej.

Na kursie obowiązywał ścisły regulamin.

W sobotę 16 XII-33 odbyły się egzaminy wobec komisji egzaminacyjnej w skład której wchodził: prezes Okr. Zw. Str. Poż. p. starosta E. Woronowicz, wiceprezes Okr. Zw. p. insp. P.Z.U.W. St. Krawczyk i instruktor Okr. Zw. p. M. Frydryszak.

Kurs ukończyli wszyscy słuchacze z wynikiem b. dobrym i dobrym, a mianowicie: Balawender Jan z Rudy-Huty, Betluk Bronisław z Rożdżałowa, Jankowski Stanisław z Rudy-Huty, Kurowski Edward z Żółtaniec, Wawryniuk Antoni z Żółtaniec, Janczak Józef ze Strupina Dużego, Lach Bolesław z Rejowca, Lewcuk Władysław ze Świerż, Onyżko Władysław z Syczyna, Niedźwiedziński Józef z Wólki Kańskiej, Pałka Franceszek z kol. Nowosiółki i Uryn Sergiusz z Sawina.

P. starosta E. Woronowicz w krótkim przemówieniu do kursistów podkreślił znaczenie strażactwa, jakie ono ma dla Państwa i społeczeństwa, zalecił dbałość o powagę i honor munduru, oraz zachęcił uczestników kursu do tem większej i intensywniejszej pracy po ukończeniu kursu.

Wręczenia świadectw po egzaminie dokonał p. starosta, winając każdemu kursistcie zdobytych wyników.

—o—

W dalszym programie szkolenia Straży Poż., Okr. Zw. projektuje z początkiem roku 1934 urządzenie

kursów drugiego stopnia, wprowadzając jednocześnie do Straży prace wychowania fizycznego.

Nadmienić wypada, że obecnie strażactwo polskie przeżywa doniosłe wydarzenie, co zaważy w bardzo znacznym stopniu na wynikach dalszych poczynaniach strażactwa.

Rada Ministrów Rzeczypospolitej na posiedzeniu swem w dniu 28 XI-33 postanowiła na wniosek ministra spraw wewn. uznać zrzeszone strażactwo polskie za stowarzyszenie wyższej użyteczności, nadając mu jednocześnie nowy statut związkowy.

Jak już sama nazwa wskazuje, do stowarzyszeń wyższej użyteczności zaliczane być mogą tylko te stowarzyszenia, „których rozwój jest szczególnie użyteczny dla interesu państwowego i społecznego Rzeczypospolitej”.

Nadanie więc zrzeszonemu strażactwu charakteru wyższej użyteczności daje wyraz uznania przez Państwo zrzeszonemu strażactwu jego roli i zadań w życiu państwowem i społecznem Rzeczypospolitej Polskiej.

M. Frydryszak

Radjoodbiorniki i części składowe oraz artykuły fotograficzne i elektryczne

po najniższych cenach poleca:

ELEKTRO-FOTO-RADJO
J. Graupen
Chełm, ul. Lubelska 37.

Są gilzy do papierosów po 5 groszy pudełko

różnych wytworów, lecz prawdziwie dobre i niezastąpione są

„Kryzysowe — Paschalskiego”

Do nabycia w Chełmie:

A. Rychter, ul. Krzywa, 20
„Herbatopel”, ul. Kopernika 10

Potrzebna kelnerka inteligentna, zdolna, o miłej powierzchowności. Zgłoszenia do Administracji „Kroniki Nadbużańskiej”

Leon Szelązek
Sokr. Chełmsk. Rady Pow.

Znaczenie samorządu terytorjalnego

w ustroju państwowym i gospodarczo-społecznym.

(ciąg dalszy)

5)

6) Dziedzina sanitarna. Utrzymuje się 2 szpitale, zapobiega się na koszt samorządu powiatowego chorobom zakaźnym przez szczepienie ochronne przeciw ospie, udziela się pomocy przychodniom leczniczym, opłaca się koszty leczenia za niezamożnych mieszkańców gminy.

7) Dziedzina opieki społecznej. Samorządy powiatu poza okazałą cyfrą (ponad 30,000 zł.), wypłacaną na utrzymanie sierot w T-wie Dobroczyńności, szerszej akcji nie przejawiały. Ale dobre się stało, że samorządy nie posiadają sierocińca (jak niektóre powiaty). Doświadczenie wykazuje że sprawowanie opieki otwartej przez oddawanie sierot poszczególnym rodzinom na wychowanie lub pomaganie matce wdowie, obciążonej wielu dziećmi, bez sposobu do życia, jest tańsze i praktyczniejsze. Zaoszczędza się potem wychowanemu w ochronie dziecku przykrego przejścia — z ciepłarni na mroź.

8) Rolnictwo. Tu samorząd powiatowy szczególnie może się pochwalić dużym dorobkiem: a) Szkoła Rolnicza w Okszwie; b) Zakład Doświadczalny (10 VIII-33 przekazany Lubelskiej Izbie Rolniczej); c) rozmieszczenie po gminach stacji czyszczenia zboża; d) zakładanie stacji kopulacyjnych dla buhai

i knurów; c) zorganizowanie pomocy i opieki weterynaryjnej w 4-ch punktach powiatu.

9) W dziedzinie melioracji w ostatnich latach samorząd poczynił pokazy dorobek przez planowe i fachowe oczyszczanie (a nawet przekopywanie) rowów i kanałów (Liszno, Wólka Kańska, Ewopol, Kanie, Chojno, Dorohucza, Sawin i częściowo gmina Świerże).

10) W dziedzinie bezpieczeństwa, zawdzięczając samorządom powiatowemu i gminnym, mogła się rozwinąć ta ilość straży pożarnych, jaka jest obecnie na terenie powiatu. Bardzo pokazy dorobek jest nie tylko w postaci wybudowanych remiz, rekwiizytów strażackich. Ujawnia się on (co ważniejsze) w rozbudzeniu poczucia samoobrony i w pleszeniu z pomocą sąsiadowi podczas pożaru — w formie zorganizowanej. Straże mają jeszcze b. duże braki, ale w wielu też wypadkach przyczyniły się do zmniejszenia nieszczęścia.

Do roku 1926 było w powiecie tylko dwie straże pożarne: w Rejowcu i w Świerżu. Dzisiaj znajdziemy ich już 41 (czynnych) z 890 strażakami. Remiz strażackich w powiecie jest 26 (wykończonych) i 7 (nieukończonych). Każda ze straży posiada przynajmniej jedną sikawkę i najniezbędniejsze rekwiizyty. Wszystkich sikawek straże

Kiedy się przeniesie Dyrekcja Kolejowa do Chełma.

Noworoczny „Express Lubelski i Wołyński” w takich oto pesymistycznych kolorach traktuje sprawę przenosin Dyrekcji Kolejowej Radomskiej do Chełma.

Po upływie kilku lat od chwili rozpoczęcia budowy, gdy wjeżdża się obecnie wieczorem do Chełma, widzi się całą dzielnicę domów, pograżonych w ciemnościach. Gdzie nigdzie tylko błyska światło w oknach...

Niektóre wydziały Dyrekcji Kolejowej odnowiły w Radomiu kontrakty najmu lokali z właścicielami domów z terminem kilkuletnim. Fakt ten wskazuje na to, że nie mają one widocznie w planie przenosin do Chełma na najbliższą przyszłość.

Z kolei znawcy twierdzą, że dewastacja nowowyprowadzonych gmachów postępuje naprzód i że, na przykład, tegoroczne mrozy mogą silnie dać się im we znaki, i to tak dalece, że z niektórych budynków mogą pozostać ruiny.

To też nastrój mieszkańców Chełma, którzy w związku z przeniesieniem Dyrekcji Kolejowej mieli nadzieję, że ruch, tak gospodarczy, jak kulturalny przybierze na sile i że miasto ich wkroczy na nowe tory rozwoju, stał się ostatnio pesymistyczny.

Sprawę przeniesienia Dyrekcji Kolejowej z Radomia do Chełma zaczyna osnuwać pajęczyna.

Wytoczne prace społeczno-oświatowe

o organizacjach młodzieży wiejskiej w powiatach chełmskim i włodawskim za rok 1933-34.

Program kursu wieczorowego dla młodzieży, która ukończyła przynajmniej 4 oddziały szkoły powszechnej.

(ciąg dalszy)

8)

Wycieczki.

Jak ważną rolę spełniają wycieczki w wychowaniu i nauczaniu, wychowawcy doskonale sobie zdają sprawę. Chcąc pobudzić młodzież do aktywności, należy położyć nacisk na wycieczki sąsiedzkie. Poza zwiedzaniem sąsiadujących ze sobą organizacji należałoby odbywać wycieczki do placówek gospodarczych.

W powiecie chełmskim zasługują na zwiedzenie następujące placówki: 1) mleczarnie spółdzielcze i gospodarstwo przykładowe w Nowosiólkach gm. Staw; 2) spółdzielnie mleczarskie w Kumowie gm. Rakolupy, w Syczynie gm. Olchowiec i w Cyncowie gm. Wiszniewice; 3) spółdzielnie spożywców w gm. Świerże, w Husynnem, w gm. Wojsławice, w Rudzie; 4) Powszechna Spółdzielnia w Chełmie i w Refowcu; 5) Oddział Związku Spółdzielni Spożywców w Chełmie; 6) Spółdzielnia „Rolnik” w Chełmie; 7) Szkoła Rolnicza w Okszwie; 8) Stacja Rolniczo-Doświadczalna w Chełmie; 9) Komunalna Kasa Oszczędności w Chełmie.

Mając na względzie wychowanie samorządowe należałoby urządzić wycieczkę do najbliższego Urzędu Gminnego w dniu posiedzenia Rady Gminnej i zapoznać młodzież z zakresem działania zarządu gminy. Podobną wycieczkę należałoby urządzić na posiedzenie Rady Powiatowej.

Poza tam godne zwiedzenia byłby domy ludowe w sąsiedztwie. Należałoby równocześnie zapoznać młodzież z historią powstania tych placówek.

Wkońcu w każdej okolicy znajdują się godne zwiedzenia strzelnice, remizy strażackie i t. p.

A. P.

(dokończenie nastąpi)

Z działalności Koła B.B.W.R. pracowników Wydz. Kontr. Doch.

Dnia 28-XII ub.r. odbyło się walne zgromadzenie członków Koła B.B.W.R., Pracowników Wydziału Kontroli Dochodów w Chełmie. Ustępujący zarząd Koła złożył sprawozdanie z wyników swojej pracy za okres od 29-II-32 r. do 28-XII 33 r.

Saldo kasowe za ten okres wynosiło na dzień 28-XII-33 r.

zł. 145.65. Świetna gospodarka finansowa zarządu Koła szła w parze z piękną i wartościową pracą na polu społecznym.

Koło B.B.W.R. założyło bibliotekę dla użytku pracowników Wydziału.

Koło B.B.W.R. wybudowało kort tenisowy i plac sportowy dla młodzieży.

Koło B.B.W.R. zainicjowało szereg zabaw o charakterze wybitnie towarzyskim, mającym na celu zbliżenie pracowników i ich rodzin.

Koło B.B.W.R. jako jedna z nielicznych organizacji poszczycić się może, że idąc za wskazaniem Wielkiego Wodza, w szlachetnym wysiłku pracy wykazało się może gospodarką bez deficytu, że inicjuje, że zakłada i że buduje.

Koło B.B.W.R. pamięta o głodnych. Z inicjatywy zarządu Koła złożyło na ręce skarbnika Koła Rodzicielskiego Szkoły im. T. Kościuszki kwotę 50 zł, przeznaczając ją na dożywianie niezdolnej młodzieży.

W zrozumieniu, że kwota ta nie zaspokoi potrzeb wychowania zdrowego społeczeństwa, Koło wzywa znany ze swej ofiarności Korpus Oficerski 7 p.p. leg. do złożenia podobnej ofiary.

W wyniku tak pięknej i owocnej pracy zarządu zebrani na walnym zebraniu członkowie wybrali poaownie przez akłamację dotychczasowego prezesa Koła ob. dyr. Br. Dziedzickiego na przewodniczącego Koła, powołując do zarządu Koła ob. ob. Królikowskiego, Skibińskiego i Franko.

Z Włodawy.

Koło Młodz. Wiejsk. „Siew” w Horostycie, na budowę szkół powszechnych.

W dniu 26-XII-33 r. Koło Młodzieży Wiejskiej „Siew” w Horostycie odegrało satukę „W drodze do stajenki”. Przedstawienie urozmalczone było różnemi niespodziankami. Sala szkolna mieściła w swych ścianach około 170 osób. Zarząd Koła podjął od T-wa P.B. P.S.P. 140 pięciogroszowych cegiełek, które naklejano na biletach. Należność za cegielki (w kwocie 7 zł.) przekazano skarbnikowi T-wa P.B.P.S.P., który prześle tę kwotę do Komitetu Okręg. w Lublinie. Niech ofiarność ta naśladowana będzie przez Koła sąsiednie i niech w nowym roku wyda plony jeszcze bogatsze — Wł. Jakubowski.

Z Hrubieszowa.

Ofiary pieniężne zamiast życzeń noworocznych.

Spółeczny Komitet Opieki i Zdrowia i Sekcja Dożywiania i Organizacji Świeclic w Hrubieszowie (prezes Komitetu Opieki i Zdrowia — St. Marek, przewodniczący Sekcji Dożywiania — W. Greger) podają do wiadomości, że niżej wymienione instytucje i osoby, zamiast życzeń świątecznych i noworocznych, złożyły na rzecz Komitetu Opieki i Zdrowia i Sekcji Dożywiania ofiary pieniężne.

HRUBIESZÓW

Marek St. 5 zł. — Toporowski M. 3 zł. — Dr. Nieciecki W. 5 zł. — Draczyńska E. 2 zł. — Radliński 50 gr. — Sońta Wł. 2 zł. — Dr. Gawlas E. 2 zł. — Szczepanowicz K. 1 zł. — Bzózka S. 1 zł. — Szlachta S. 1 zł. — Syndykat Roln. Sp. Akc. 10 zł. — Kulikowski W. 2 zł. — Janicki Jan 1,50 zł. — Zmożyński Roman 1,50 zł. — Targoński A. 2 zł. — Strancman S. 2 zł. — Ziubryniewicz K. 2 zł. — Jun O. 2 zł. — Czuczman A. 2 zł. — Lsbiedowicz A. 1 zł. — Osiniak T. 50 gr. — Inieki J. 30 gr. — Pikuziński E. 50 gr. — Wróblewski Wł. 20 gr. — Dębicki S. 20 gr. — Żukowska J. 50 gr. — Szuryn Izidor 50 gr. — Gołębiowski Wiktor 50 gr. — Kanika Antoni 50 gr. — Horowicz S. 1 zł. — Łukaszekówna F. 1 zł. — Kowalski J. 1 zł. — Dragan A. 1 zł. — Lecewicz St. 5 zł. — Szumowicz St. 1 zł. — Lipowski St. 1 zł. — Lipnicka St. 1 zł. — Turowicz Wł. 1 zł. — Tomasiak St. 1 zł. — Greger Wilhelm 5 zł. — Banoszewski K. 1 zł. — Tarantowicz J. 2 zł. — Zawadzki Z. 10 zł. — Żmijewscy W. 5 zł. — Pracownicy Wydz. Rady Pow. 15 zł. — Jordański St. 5 zł. — Czarnecki J. 5 zł. — Dr. Łobacz St. 5 zł. — Kowalski Kaz. 10 zł. — Missana O. 2 zł. — Głowacki W. 2 zł. — Dr. Frendler 2 zł. — Policja Państw. (zbior.) 18,90 zł. — Szperalski Kaz. 10 zł. — Skubik J. 2 zł. — Kozieradzki A. 3 zł. — Kulik St. 10 zł. — Kulik J. 4 zł. — Malinowski Wł. 3 zł. — Sokulski P. 2 zł. — Ciuraskiewicz St. 2 zł. — ks. Juciński M. 5 zł.; ks. Tarkowski Wł. 5 zł.

GMINY

Ks. Segieda E. (Czerniczyn) 3 zł. — Ks. Fedorowicz (Podhorce) 1 zł. — Lipko Fr. (Terebiń) 1 zł. — Wróblewski St. (Modryniec) 2 zł. — Grono Nauczyc. (Werbkowie) 3,50 zł. — Rożek T. (Kopyłów) 2 zł. — Kuczyński W. (Mołozów) 4 zł. — Szczęsny Ant. (Kryłów) 1 zł. — Borys Fr. (Metelin) 5 zł. — Kulesza W. (Kosmów) 5 zł. — Pikuzińska L. (Obrow) 1 zł. — Matyjaszowie (Nieledeu) 5 zł. — Łaniewski W. (Dziekanów) 1,50 zł. — Patkowski J. (Bohorodyca) 2 zł. — Greniuk Michał (Moniatycze 5 zł. — Czarski R. (Moniatycze) 1 zł. — Potocki Stefan (Miączyn) 1 zł. — Oleszko St. (Kurmanów) 3 zł. — Stobnicki I. (Kobło) 1 zł. — Spółdz. „Promień” (Miączyn 2 zł. — Kierownik Szkoły Powszechnej (Miączyn) 50 gr. — Burdzanowski K. (Masłomecz) 12 zł. — Białkowski R. (Wereszyn) 5 zł. — Martynie J. (Horyszów) 1 zł. — Grzybowski T. (Miętkie) 5 zł. — Żmudzki S. (Kadłubiska) 2 zł. — Rzemuski W. (Nieledeu) 1 zł. — Olgdzki M. (Nieledeu) 2 zł. — Horodyska M. (Młodiatycze) 5 zł. — Kucharski B. (Nieledeu) 25 zł. — Laskowski K. (Dziekanów) 5 zł. — Wilk T. (Miemiany) 1 zł. — Zięba J. (Miączyn) 50 gr. — Ossowski A. (Wolica) 5 zł. — Stankiewicz W. (Białopole) 3 zł. — Koprowski St. (Grabowiec) 5 zł. — Gm. Kasa Poż. Oszczędn. (Miączyn) 2 zł. — Rebrov M. (Wereszyn) 1 zł.

PRZEWODNICZĄCY SEKCJI DOŻYWIANIA

(—) W. GREGER

PREZES KOMITETU OP. I ZDROWIA

(—) ST. MAREK

Hrubieszów, w grudniu 1933 r.

Samobójstwa i nieszczęśliwe wypadki.

Pod lokomotywą.

Józef Chodkiewicz z kol. Kępa Brzezińska gm. Świerże, zrozpaczony z powodu niesnasek rodzinnych, położył się na torze kolejowym w chwili zbliżania się pociągu osobowego № 916 (z Kowla). Maszynista Franciszek Burdzanowski spostrzegł go i zatrzymał pociąg. Zabrano go do wagonu i odwieziono do stacji.

Samobójstwo umysłowo-chorego.

We wsi Chmielek gm. Bukowa powiesił się w oboznie 26-letni umysłowo chory Mikołaj Migiel. Migiel zdradzał chęć pozbawienia się życia już od dłuższego czasu.

Esencją octową.

W pierwszym dniu świąt usiłował popełnić samobójstwo przez napicie się esencji octowej będący na urlopie Wacław Fajnas (strzelec 2 p. strz. konn. w Hrubieszowie). Przewieziono go do Szpitala Okręg. № 2.

Tą samą trucizną.

O dwa dni przed tem chciała się otruć esencją 24-letnia Sabina B., służąca Romana Pudły (ul. Lwowska, 41). Powodem — zawód miłosny.

Staruszek pod kołami parowozu przetokowego.

Tegoż dnia o 3 po południu wpadł pod parowóz przetokowy na przejeździe brzeskim 62-letni Franciszek Giering z Wólwinowa: Koła mu zmiażdżyły lewą rękę powyżej kисти. Zmarł w szpitalu.

Złamanie ręki.

P. dr-wa Danowska, będąc w Państw. Sam. Naucz. Żeńsk., tak nieszczęśliwie potknęła się, schodząc z estrady, że doznała złamania ręki.

Kalestwo dzięki ślizgawicy.

W drugim dniu świąt potknęła się (dzięki nieprzysypianiu płaskiem chodnika) i złamała nogę p. Marja Lipniacka, żona komend. post. P.P. w Świerżach. Stało się to na ulicy Obłockiej przed domem № 12.

Spadający słup złamał nogę.

Podczas zamiany starych słupów telefonicznych na nowe na piątym kilometrze szosy Chełm-Zawadów, kiedy robotnicy podnosili jeden z nich w górę, spadający słup złamał nogę robotnikowi Janowi Rozwodowi z ul. Kolejowej.

Pożar przez cegłę.

W czasie pieczenia chleba, kiedy mocno było napalone w piecu, wyłeciała pęknięta cegła, i płomień

spowodował pożar w domu Jana Tomaszczuka (kol. Wojnichów gm. Krzywiczki). Spłonęły dom, stodoła, obora i sprzęty ogólnej wartości 180 zł.

Omal nie pożar.

O mało nie skończyło się pożarem pieczenie chleba u Szlomy Lorbera (ul. Lubelska, 47), gdzie zajęła się ściana. Pożar ugasiła straż pożarna.

LUDZIE i SPRAWY.

(Kronika zdarzeń i wypadków).

Najwyższy czas zmienić ten tytuł na inny: „Ludzie i sprawy”. Ale poczekam. Może się jeszcze ludzie po Nowym Roku poprawią. Sprawek jest w tym tygodniu bardzo dużo, a miejsca bardzo mało. W dodatku — ostatnia chwila przed wyjściem numeru. Wkuwam się więc w świąteczne i noworoczne depesze, aby się zaprawić do krótkiego stylu.

1. Tower z wozu.

Srul Dajer. Z Uchań do Chełma. Dwie skrzynki na wozie. Hrubieszowska. Chwilowa nieuwaga — i skrzynka ani śladu. 190 zł. straty. Kto? Kiedy? Zagadka.

Potem wykryło się. To lekki jak promień Henryk Sztrajch i ciężki Włodzimierz Kloc.

2. Nocne obrachunki.

Ruda-Huta. Julia Muchowa i Matys Wajnzehn. Spólnicy. Właścicielka sklepu wódczanego i dostawca towaru.

Zwlekała z oddaniem gotówek za partję trunków. Zniecierpliwiony Matys bierze do pomocy chłopca i robi najście na sklep. Zabrali wódki za 50 zł. i 75 gr. Nocne rozliczenie w stylu napadu wciągnięto do ksiąg policyjnych.

3. Dwie krowy.

Dwie krowy. Po 150 zł. Jedną skradziono Stanisławowi Kowalcuk. W Rożdżalowie. Drugą — Bolesławowi Gromeckiemu. W Putnowie.

4. Jedenaście gołębi.

Cale Chaim Bakalarz. Amator gołębi. Chełm, Pocztowa, 8.

To nie wizytówka. To wstęp do powieści w stylu Juszkiewicza („Gołębie”), którą z braku miejsca zakończymy odrazu epilogiem:

„Wkońcu skrzydlatą jedenastkę skradziono. Ktoś dobrał klucza. W komórce zostały tylko pierze. Ale nie wolno zakończyć powieści tak:

„11 gołębi wartości 25 zł. na szkodę Cale Chaima Bakalarza... To byłaby druga zbrodnia

5. Od kozucha do bielizny.

Dawidowi Szumacherowi (Pocztowa, 20) skradziono kozuch (20 zł.) i nici. W kieszeni była książeczka wojskowa.

Co do Szapszy Esjnese, sprawa posunęła się jeszcze głębiej: skradziono mu kurtki (4 sztuki — 66 zł.). W drodze z jarmarku. Między Wojsławicami a Tuczępą. Ujawniło się potem, że to Franciszek Majkutewicz taki spryciarz. Ze Stadarni ad Wojsławice.

Najgłębiej zaś — aż do bielizny — dotknięci zostali: Józefa Korneluk z Pieczalowa olehowieckiego (zaskradli się na strych przez wydartą strzechę i zabrali jej tego na 100 zł.) oraz Zygmunt Borkowski z Majdanu pod Chełmem (bielizna za 70 zł., również ze strychu).

Cenniejsze rzeczy (np., biżuterję) skradziono Srułowi Feldmanowi. Lubelska, 91. Ale szkoda mu i innych rzeczy, które snikły z kuchni: np. książeczki wojskowej i garderoby cywilnej. Oblicza strat na 113 zł.

6. Kasza i mąka.

Cykl odzieżowy przebrnięty. Zaczyna się branza żywnościowa.

Janowie Michalski i Kowalski oraz Andrzej Palus potrafili sprzągnąć z przed sklepu Józefa Nuty Czesnara (ul. Lubelska, 20) reklamę w naturze w postaci 50-kilogramowego worka z kaszą (17 zł.)

W innym znów miejscu sgnął z komórki worek z mąką (24 zł.). Użyto dobrego klucza. Winowajca natomiast nie znalazł się w doborze towarzysztwie wyższej wymienionych z powodu zagubienia notatki z jego nazwiskiem.

7. Gdzie kilometr?

W dużej Warszawie potrafią sprzedawać reflektantom ze wsi kolumnę Zygmunta albo i cały tor tramwajowy. W małym Chełmie zdobyto się załadować na drogowskaz. Mianowicie dróżnik szosowy Bogumił Frank (Podgórze) zauważył na Krzyżówkach brak słupa drogowego. Ktoś go skradł na opał. Powiatowy Zarząd Drogowy poniósł 10-złotową stratę.

8. Barjera.

Żle jest, gdy w życiu zapadnie barjera przed szczęściem, ale nie miłym jest i taki wypadek, jak zniknięcie barjerki przed wystawą sklepową Izaaka Tojtengrebera (ul. Lubelska, 64), chroniącej szybę wystawową przed niebezpiecznym łokciem ciekawskich. Czego o już nie kradną!

9. Nie z kapustą — bezkę pustą

Skradziono wytresowanej życiowej Marji Okulskiej, wciąż jeszcze zamieszkałej w barakach na Wygonie. Pokrzywdzona szacuje ten swój przedmiot na 5 złotych.

Meldunek natomiast Gotlieba Balera dotyczy przedmiotu bardziej masywnego: węgla. Skradziono go z komórki Ireny Cygan przy użyciu dobrego klucza.

10. Częstochowa ubija się za chełmskim sukniem.

Czesław Kosiński z Częstochowy znalazł się w Chełmie na Pocztowej. Tu przystąpiło trzech do niego:

— Kup pan materiał. Coś ślicznego!

Jak zaczął chwalić sukno we trzech, rozwijać, związać metr po metr, — choć nie chciał, nabrał skądś ochoty i wziął je za 20 złotych. Ogląda w domu — papier dalił. Buch do policji:

— Oszukał!

To samo z Hryciem imię Zyniukiem. Zagrał w trzy karty z wielkim hukiem. Przegrał ostatnie 7 złotych — i do Serebryszcz na plechotę!

Brzck.

Zyczenia noworoczne Chełma

dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu.

W dniu 1 stycznia od godz. 12 1934 r. p. Starosta powiatowy w sali gabinetowej Starostwa Chełmskiego przyjmował zyczenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu.

Zyczenia złożyły następujące osoby (w imieniu urzędów i organów): Duchowieństwo katolickie: ks. kan. W. Kosior, ks. kap. St. Warchałowski i ks. prob. J. Jakubiak.

Duchowieństwo prawosławne: ks. dziek. St. Gruszko.

Rabinat: rab. Hochman.

Wojskowość: mjr. Biegański (7 p.pleg.) oraz płk. Dubiński, mjr. Wojtar i mjr. Gaczyński (2 p.p.c.).

Kontrola Dochodów Dyrekcji Kolejowej Radomskiej: nacz. B. Dziędzicki.

Międzykom. Zw. utrzymania Szpit. Psychiatr. w Chełmie: dr. l. Fuhrman.

Urząd Skarbowy: nacz. l. Szumański, mgr. Klimowski.

Inspektorat Szk.: insp. A. Pikulski.

Szkolnictwo średnie: p. prof. Bydal.

Szkolnictwo zawodowe: dyr. J. Młodowska, dyr. J. Jakubowicz, dyr. K. Odyniecki, prof. Wejnar.

Samorząd wyzn.: p. A. Kratko, p. J. Buchbater.

Inspektorat Pracy: insp. J. Kalicki. Urząd Poczt. Telegr. i Telotechn.: nacz. Baran, p. Słubowski.

Oddział Ubezpiecz. Społ.: kom. P. Ortyński.

Oddz. Kasy Chorych: p. Fedorowicz.

Zw. zski b. Wojsk.: mjr. Turski. Rada Pow. B.B.W.R.: prezes M. Kińczyk.

Polski Klub Mieczczy: prof. M. Kińczyk, p. Chmielewski.

Zw. Pracy Ob. Kobiet: dyr. W. Dąbrowska.

Więziennictwo: nacz. P. Bida.

Notariat: rej. Błaszyński.

Prasa: prof. M. Kińczyk.

Zw. Drobn. Kupc.: p. Szajn, p. Sliwka.

Bank Spółdz.: dyr. St. Robinson. Spółdz. „Rolnik”: dyr. A. Prokopiak.

Apteki: K. Staregowski.

Lekarze samorząd: W. Sałega.

Cech budowl.: p. M. Koper.

Zw. Kupc. Żyd.: p. I. Lederman.

Kasa Kom. Oszcz. Poż.: dyr. B. Matuszewski.

Rada Przyb. Zarz. Miasta: p. radca A. Hilgier.

Szpital Św. Mikołaja: dyr. dr T. Gniazdowski.

(Z powodu późnego otrzymania materiału umieszczamy na str. 5-ej. Nazwiska nieumieszczone będą podane w następnym numerze)

Kącik gospodarczo-finansowy.

Zapewniwszy sobie współpracę czołowych instytucji gospodarczych i finansowych na terenie powiatu chełmskiego i sąsiednich, „Kronika Nadbulńska” z dniem 1 stycznia 1934 r. zamieszczać będzie jak najaktualniejsze wiadomości z lokalnego rynku finansowego i towarowego. Dział ten Redakcja „Kroniki” uważa za konieczny z uwagi na zainteresowanie nim sfer gospodarczych.

Z rynku finansowego

Z dniem 1 stycznia kasy komunalne obniżają stopę procentową, płaconą od wkładów, do maksymalnej wysokości 6—6½% w stosunku rocznym. Wkłady płatne a vista oprocentowane będą w wysokości 5%, rachunki zaś czekowe bieżące — od 2 do 4% rocznie. Obniżenie stopy procentowej w kas. kom. spowoduje, jak przypuszczają należy, obniżanie odsetek od lokat, płaconych dotychczas przez inne instytucje kredytowe. Wślad za tem należy oczekiwać obniżki oprocentowania pożyczek w instytucjach finansowych.

W ciągu ubiegłego tygodnia dolary Stan. Zjedn. wykazują tendencję zniżkową. W ostatniej chwili Bank Polski płacił 551 zł., na rynku zaś prywatnym żądano 555 zł. a płacono 548 zł.

Za papiery wartościowe na rynku lokalnym płacono: obligacje 3% pożyczki budowl. zł. 39,30 — 39,40; 4% państw. pożycz. zł. 49,50 — 49,75; akcje Banku Polsk. zł. 84,25 — 84,50.

Z rynku towarowego

W okresie świątecznym i w pierwszych dniach po Nowym Roku zaobserwowano zwiększony ruch w sklepach galant., obuw. i kolonj. Jak stwierdzają kupcy, ruch ten jednak przewidywany w tym czasie przez sfery handlowe nadzieje zawiodł.

Na rynku zbożowym obserwujemy, obok zmniejszenia się podaży, lekki spadek cen żyta, pszenicy i (w mniejszym stopniu) owsa. Tłumaczy się to tem, iż zapotrzebowa-

nie wojska zostało zaspokojone. W najbliższym czasie należy spodziewać się silniejszej interwencji ze strony P.Z.P.Z., co niewątpliwie powstrzyma słabającą tendencję w dziale zbóż podstawowych.

W dniu 4 stycznia Spółdzielnia Roln. Handl. „Rolnik” w Chełmie płaćła za 100 kg.: żyta dworsk. 12 zł.; żyta zbiorok. 11 zł. 75 gr.; ows.: 9 zł. do 10 zł.; jęczm.: 9 zł. 50 gr. do 10 zł.; pszen.: 19 zł. do 19 zł. 50 gr.

Prywatne firmy zbożowe płaćły od 10 do 20 gr. mniej. Naogół w dziale zbożowym obroty w ostatnim tygodniu minimalne.

B. M.

Do akt. N 474 i in. 1933 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmie, II rewiru Stanisław Stypiński, zamieszkały w Chełmie ul. Młynarska, 7 na mocy art. 602, 603, 604 K.P.C., okłazuje, że w dniu 13 stycznia 1934 r. o godz. 10—14 (nie później jedn. k. niż w dwie godziny) w Pobołowicach-Popówce gm. Żmudź odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości, należących do Władysława Trąbaczyskiego i składających się z jednego samochodu marki „Austro-Daimler” w średnim stanie, a oszacowanych na łączną sumę 1500 zł. — na zaspokojenie wierzytelności Leona Szmandta z Gdańska.

Licytacja w drugim terminie rozpocznie się od połowy ceny.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji

Chełm, dnia 21 grudnia 1933 r.

Komornik
St. Stypiński

8)

Policja chełmska dla biednych dzieci.

Podczas ostatnich świąt Policja chełmska nie urządziła tradycyjnego opłatka, urządzona została natomiast staraniem Rodziny Policyjnej oraz wszystkich oficerów i szeregowych P. P. w Chełmie gwiazdka dla biednych dzieci.

Uroczystość gwiazdkowa, połączona z rozdawaniem dzieciom podarków, odbyła się w świetlicy policyjnej w dniu 25-XII-33 między 10 a 12 w południe. Już na długo przed rozpoczęciem uroczystości świątecznej do świetlicy dzieciarnia, której wkońcu zebrało się przeszło 40 w wieku od 6 do 10 lat.

Dzieci, niektóre z rodzicami, wysłuchały mszy św. przez radio poczem przemówił do nich komendant pow. p. kom. Józef Pawłowski. Serdeczne i pełne uczucia przemówienie kmndt. J. Pawłowskiego, wysłuchały rozradowane dzieci w skupieniu. P. kmndt. zaznaczył, że policja, która dba o bezpieczeństwo obywateli, nie zapomina też o biednych małych dzieciach — obywatelach przyszłych, o tych, którym rodzice częstokroć w domu muszą odmówić z żalem w sercu najprymitywniejszych potrzeb.

Dzieci wzniosły okrzyk na cześć komendanta — i zaczęło się rozdawanie podarków gwiazdkowych. Każde dziecko otrzymało po 1½ kg. świątecznej strucli, po 1 kg. słoniny, po ¼ kg. wędliny, po ¼ kg. słodczy i owoców oraz do parze pończoszek.

Rozradowane twarzyczki dziecięce były najlepszą nagrodą dla tych, którzy gwiazdkę tę zainicjowali i urządzili, dzieląc się po bratersku z najbiedniejszymi.

Czyn taki ma wielkie znaczenie obywatelsko-wychowawcze. Dzieci odczuwają przy swej wrażliwości przegarnięcie i dobroć zapamiętują sobie, że ludzie w granatowych mundurach nie są wcale tak surowi, że są dobrzy i umieją zbliżyć się do ich ubóstwa.

Dzielnicy na kilka dni przed gwiazdką wybrali w swych dzielnicach dzieci najbardziej ubogie i najbardziej przeto tej gościnny świątecznej godne.

Że odeszło to, świadczy fakt, że po przemówieniu p. kmndt. J. Pawłowskiego niektórzy z rodziców mieli łzy na oczach.

Milą tę gościną zakończono wspólną fotografią.

Porozumienie polsko-gdańskie

w opinii polityków W. Miasta.

Prasa publikuje enuncjacje gdańskich polityków. W „Danziger Neueste Nachrichten” zabiera głos prezydent senatu dr. Rausching i omawia politykę wewnętrzną i gospodarczą senatu. Po stwierdzeniu, że senat zdołał osiągnąć pawne sukcesy w walce z bezrobociem, dr. Rausching oświadcza, że sukcesy te dopiero wówczas nabiorą trwałości, gdy Polskę wykaże zrozumienie dla potrzeb gdańskich. Zrozumienie to po stronie polskiej istnieje i gdy wyrazi się w sposób pozytywny — pisał p. Rausching — to gospodarstwo gdańskie otrzyma podstawę do odbudowy. Polityka obecnego senatu zmierza w kierunku stabilizacji stosunków i dlatego zasługuje w pełni na zaufanie.

Sprawozdanie o maskaradzie sylwestrowskiej umieszczone będzie w n-rze następnym.

Niezależnie od tego ukaże się wesoły feljeton maskaradowy.

Do akt. № Km. 358,968 1933 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Hrubieszowie i rewiru, mający kancelarię w Hrubieszowie, na zasadzie art. 602 K.P.C., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 stycznia 1934 r. o godz. 9 rano we wsi Dobromierzyce obok spółdzielni w pierwszym terminie odbywać się będzie licytacja ruchomości, należących do Piotra i Michaliny małż., Beldowskich, zamieszkających w maj. Dobromierzyce, ruchomości, składających się z sterty pszenicy, maku około 5 metrów, radja z głośnikami, gramofonu z tubą, szafy, roweru otomany, otomany, budzika, kłacz żrebaka, wieprza wagi około 100 kg. linijki resorowej bez kół i 2 prosiąt, — a oszacowanych na ogólną sumę 2075 zł.

Spis rzeczy i ich poszczególny szacunek przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Hrubieszów, dnia 29 grudnia 1933 r.

Komornik sądowy
J. Czarnecki.

Do akt. Nr. Km. 654 1933 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Hrubieszowie i rewiru, mający kancelarię w Hrubieszowie, na zasadzie art. 602 K.P.C., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 stycznia 1934 r. o godz. 10 rano w maj. Siedlisko w drugim terminie odbywać się będzie licytacja ruchomości, należących do Marii-Jadwigi, Romana i Józefa Tuszowskich i Zofji Kicińskiej, zamieszkających w maj. Siedlisko, ruchomości, składających się z 4 kopców kartofli, a oszacowanych na ogólną sumę 1300 zł.

Spis rzeczy i ich poszczególny szacunek przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Hrubieszów, dnia 2 stycznia 1934 r.

Komornik sądowy
J. Czarnecki.

Ekstrawaganoje kernawałowe.

SŁOWA I SŁÓWKA.

(Rozważania domorostego filologa)

PORCJA 1.

Codziennie używamy tysiące słów. Trochę mniej — mężczyźni. Znacznie więcej — kobiety. Mniej — badany w polskiej. Więcej — komiwojażer fabryki gumy. Najwięcej — kandydat na posła. Najmniej — poseł.

W powodzi słów giną nasze myśli. W powodzi słów topimy swoje czyny. Codziennie wydajemy bliźnim fałszywe monety — nasze zdawkowe uprzejmości, nasze kłamliwe zaprzeczenia istotnym myślom, — i nikt nas nie ciągnie do prokuratora, chyba że za słowa.

— Proszę znaczek za pięć groszy.

Kiedy nieznana nam bliżej pięć zlotówka okazuje się na pocztę wbrew naszym przewidywaniom fałszywą.

Ale nie chodzi mi o tę zasadniczą stronę przedmiotu. Poproście więc zwrócić uwagę tych, którzy przekradając się w ciągu swego życia przez nujące gąszcz słów, przestają je wkońcu rozumieć. I doszedłszy do wieku mniej wię-

cej zbilansowanego (zblazowanego) — w dżunglach tych, kniejach i zaroślach nie odróżniają już kaliny od maliny, a tarniny od jarzębiny.

Są to rozmaici ludzie. Jedni źle się poruszają na wykwintnych woskowanych posadzkach słów i padają na łeb dlatego, że znaleźli się tam jak nieproszony na weselu. Inni próbują je i ważą z zaboboną trwogą Zulusa, przymierzając do nóg mankiety. Dla trzecich pozostały tylko liczmany. Treści odpadły od dźwięków. Wszystkie odwrótki (wytartel) zaczęły pasować do wszystkich śrubek.

A labirynt słownictwa — to labirynt nielada. Trzeba dobrze się oswoić z klawiszami tego klawiorku, by z tonu poważnego nie wpaść nagle w ton rubaszny lub zgola parafjalny. I leż to może czasem szkody narobić jedna głupia literka w depeście, jedna kropka nad literką! Naprzykład: kibic i kibić.

Mój przyjaciel, niemłody kawaler (orderu Jedwabnej Podwiązki), stale przesiadywał u młodego żonko-

śia, zapalonego amatora gry w szachy. Kiedy szachista z miną stratega przysuwał się do królowej partnera starszaka, kawaler orderu, udejąc zapamiętałego kibica, przysuwał się do tuż siedzącej małżonki, królowej jego marzeń, i nibyto roznamietniony grą, błędził błędami figurami swych palców po szachownicy jej kraciastego stanika. Wkońcu spostrzegł to zazdrosny żonkoś, zmienił się na twarzy, odwołał oryginalnego szachistę na stronę i wycedził przez zęby.

— Jak kibic to nie kibić, bo będzie kij bić!

Mógłbym przytoczyć niemiłą zabawną dykteryjkę (również własnego wyrobu) o kobiecie w kibitce, albo o pewnym tajemniczym chełmskim panu, który dopóty uważany był przez niektóre domy za sfinksa dopóki nie okazał się świńskiem. Tak samo nie będę się rozwodził o dwóch rejentach ojcu i synu — w pewnym kresowym miasteczku, gdzie obydwu odrazu udało się pozyskać dwie jedyne w mieście eldorada dochodowe i gdzie złośliwi zazdrośnicy tak oto przedrzeźniali te synekurki:

Syna kurka:
Ojca kurka...
Złote jajka,
Złota dszurka...

Czyż tak niezwykłym był do prawdy koncept, który w znanym szlagierze:

Oj, Tomasz, Tomasz!
Skądże ty to masz?
Obiegi są! Polskę? Przecież można fabrykować takie szlagiery tuzinami, aby ceny ich w dzisiejszym kryzysowym czasie niżły do minimum.

Naprzykład:

Jak z żoną kier masz,
Idź z nią na kiermasz...

Albo:

Poco mnie trzymasz,
Jak jeszcze trzy masz?..

Nic też ciekawego nie przedstawia nowoczesna bajeczka o dwu trzpiotowatych podlotkach, z których jedna, rozkochana we francuskich romansidłach, rozmaitych hrabiach de Mordocla i hrabinach de Courdouplac, tak sobie w tam zagustowała, że zaczęła pewnego dnia zaopatrywać osoby, godne jej uznania, w wyróżniający honory przydomek de:

— De-mamo, daj mi du-pączka!

— Co ty pleciesz, wariatko? — oburzyła się matka: — oszalałaś, Florka, czy co!..

— Od dziś nie jestem żadna Flora, tylko de-Flora. Zrozumiano? Panna de-Flora — i koniec.

(Porcja 2 w № 36).

Brzck.

PRENUMERATA:

Miesięczna 70 gr.
Kwartalna 2 zł. —
Roczna 8 „ —

Adres Redakcji i Administracji: Chełm, ul. Lubelska 69.
Godziny przyjęć Administracji codziennie, oprócz niedziel, od godz. 10—12 i 16—19. Redaktor przyjmuje we wtorki od 13—14 i piątki od godz. 17—18. Tel. Red. i Adm. № 6.

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona — 192 zł. Mniejsza stosownie do wymiarów. Na pierwsze stronie 33 proc. drożej. Drobne 16 gr za słowo, najmniej jednak 2 zł.

Za Komitet Redakcyjny:

Michał Kińczyk
Antoni Pikulski

Wydawca w imieniu T-wa Wydawniczego, kierownik Administracji i redaktor odpowiedzialny: Bronisław Kwiatkowski

Tłoczono w drukarni „ZWIERCIADŁO” Chełm Lubelska, № 56.